

TYTUŁ:

**Grypomachia – walka gryfów z Arimaspami w źródłach starożytnych**

AUTOR:

Katarzyna Kleczkowska

TEKST OPUBLIKOWANY JAKO ROZDZIAŁ W MONOGRAFII:

*Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich*, red. K. Mikoś, K. Kleczkowska, Kraków 2015, s. 19–43.

ABSTRAKT:

Celem rozdziału jest analiza motywu grypomachii oraz zbliżonych do niej wyobrażeń w źródłach starożytnych. W pierwszej części tekstu autorka przywołuje źródła literackie starożytnej Grecji i Rzymu, w których pojawia się motyw gryfów i Arimaspów, poczynając od niezachowanej *Arimaspei*, poprzez *Prometeusza Skowanego* Ajschylosa i *Dzieje* Herodota, aż po dzieła Pliniusza Starszego, Pauzanasza i Solinusa. W drugiej części autorka analizuje motywy podobne do grypomachii (m.in. geranomachię i opowieść o indyjskich mrówkach), pochodzące zarówno z literatury grecko-rzymskiej, jak i chińskiej, oraz przedstawia dotychczasowe interpretacje badaczy dotyczące gryfów i Arimaspów. W trzeciej części autorka skrótowo opisuje rozwój motywu grypomachii w sztuce. W zakończeniu autorka stara się udowodnić, że wielość motywów zbliżonych do grypomachii w tradycji antycznej świadczy o tym, że legenda o walce gryfów z Arimaspami nie pochodzi z jednego źródła, ale stanowi konglomerat co najmniej kilku motywów, pochodzących z różnych części świata.

SŁOWA KLUCZE:

grypomachia, gryf, Arimaspowie, Arimaspea, Aristeasz, Herodot, cyklop, jedno oko, złoto, stróż, mrówki, Indie, Campbell, Grecja, Rzym, sztuka, Kelemeres, Enkomi, malarstwo wazowe, geranomachia, żurawie, Pigmeje, motyw, Ajschylos, Pliniusz Starszy, Pauzanasz, Solinus, hybrydy, Mongolia, Chiny, qiongqi, smok, monstra, Ktezjasz,

Jeżeli chcesz zacytować ten tekst, podaj źródło:

Kleczkowska K., *Grypomachia – walka gryfów z Arimaspami w źródłach starożytnych* [w:] *Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich*, red. K. Mikoś, K. Kleczkowska, Kraków 2015, s. 19–43.

Katarzyna Kleczkowska  
Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński

## GRYPOMACHIA – WALKA GRYFÓW Z ARIMASPAMI W ŹRÓDŁACH STAROŻYTNYCH

W polskiej literaturze naukowej „grypomachia” jest terminem prawie nieznanym. Z jednej strony wynika to z nikłego zainteresowania tym tematem wśród polskich badaczy, z drugiej natomiast – nieoczywistym znaczeniem samego wyrazu. O ile bowiem nietrudno rozszyfrować człon „-machia”, pochodzący od dobrze znanego greckiego terminu oznaczającego walkę (μάχη, *mache*), o tyle pierwsza część terminu budzi znacznie więcej wątpliwości. Wyraz γρύψ (gryps), do którego się odwołuje, w języku łacińskim przybrał już bowiem formę *gryphus*, by za pośrednictwem niemieckiego *greif* trafić do języka polskiego jako gryf.

Grypomachia oznacza zatem dosłownie ‘walkę gryfów’. Podobnie jak inne machie znane z greckich mitów, na przykład gigantomachia czy centauiomachia, termin ten jest używany na określenie jednego konkretnego motywu w greckiej literaturze i sztuce – walki gryfów z legendarnymi Arimaspami. Podczas gdy gryfy opisywane były jako stworzenia strzegące złota, Arimaspowie mieli być jednookimi wojownikami, którzy wyprawiali się na ich ziemię, aby posiąść legendarne skarby. Sceny przedstawiające walki Arimaspów z gryfami stały się popularnym motywem greckiego malarstwa wazowego, zwłaszcza w IV w p.n.e., i to na ich określenie najczęściej używa się terminu „grypomachia”. Opisy wojen pomiędzy gryfami a ludem jednookich wojowników pojawiają się jednak także w greckiej literaturze. Co więcej, wielu badaczy zwraca uwagę na ich podobieństwo do innych motywów – na przykład geranomachii, czyli legendarnych walk Pigmejów z żurawiami, czy opowieści o indyjskich wyprawach do krainy gigantycznych mrówek. Owe podobieństwo skłoniło znaczną część badaczy do poszukiwania źródeł motywu w innych, pozagreckich wyobrażeniach.

Niezwykle rozbudowany kompleks wątków zawarty w pozornie jednorodnym motywie grypomachii stawia pod znakiem zapytania możliwość znalezienia jednego źródła tego wyobrażenia. W istocie legenda o walce gryfów z Arimaspami składa się z licznych elementów, które dobrze znamy także z innych legend – na

przykład z opowieści o złocie strzeżonym przez hybrydalne istoty w rodzaju smoków czy z baśni o jednookich cyklopach. Celem niniejszego artykułu jest analiza rozlicznych wątków, które składają się na motyw grypomachii w literaturze, i wykazanie, że źródłem tego wyobrażenia należy szukać nie w jednej, ale co najmniej kilku różnych legendach.

## ARIMASPEA – LEGENDARNY POEMAT O WALCE GRYFÓW Z ARIMASPAMI

Dla starożytnych podstawowym źródłem literackim dotyczącym grypomachii był poemat *Arimaspea* autorstwa na wpół legendarnego poety Aristaesza z Prokonnezu<sup>1</sup>. Z poematu tego przetrwało do dziś zaledwie dwanaście wersów dzieła – sześć w *Chiliadach* bizantyjskiego historyka Jana Tzetzesa (XII w. n.e.) oraz sześć w traktacie *O wzniosłości* Pseudo-Longinusa (najprawdopodobniej I w. n.e.), chociaż autentyczność tego drugiego źródła bywa podważana<sup>2</sup>. Fragment zachowany w *Chiliadach* dotyczy wyłącznie Arimaspów i brak w nim informacji o walkach z gryfami, jednak wielu późniejszych autorów, opisując grypomachię, powołuje się właśnie na *Arimaspeę* jako podstawowe źródło tego motywu.

Zarówno data powstania utworu, jak i życiorys jego twórcy budzą sporo wątpliwości. O Aristeaszu dowiadujemy się przede wszystkim od Herodota – poeta z Prokonnezu, natchniony przez Apollona, miał przybyć na daleką północ, do krainy Issedonów, którzy sąsiadowali z Arimaspami<sup>3</sup>. Podróż Aristaesza na północ nie jest dokładnie opisana, Herodot podaje jednak, że poeta miał nagle umrzeć w Prokonniezie, ale kiedy rodzina i przyjaciele zebrali się, by pochować poetę, ciało zniknęło, a sam Aristeasz powrócił dopiero po siedmiu latach, by stworzyć *Arimaspeę*<sup>4</sup>. *Księga Suda*, bizantyjski leksykon z X w. n.e., dodaje, że Aristeasza miała cechować niezwykła umiejętność: jego dusza mogła opuszczać ciało i powracać,

<sup>1</sup> W starożytności miasto Prokonnez, z którego – według większości badaczy – miał pochodzić Aristeasz, znajdowało się na wyspie o tej samej nazwie, dziś określanej mianem Marmara. Jak jednak słusznie dowodzi Kazimiera Mikoś (a przed nią Walter Leaf i George Huxley), w starożytności istniały co najmniej dwa Prokonnezy, a Aristeasz pochodził ze starszego, określanego później jako Halone, a współcześnie Paşalimanı – por. K. Mikoś, *Wiarygodność najstarszych przekazów greckich o Arimaspach i „ich” gryfach. Aristeasz, Herodot i kwestia starego Prokonnezu* [w:] *Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich*, red. K. Mikoś, K. Kleczkowska, Kraków 2015.

<sup>2</sup> Por. J. D. P. Bolton, *Aristeas of Prokonnesus*, Oxford 1962, ss. 8 i nast.

<sup>3</sup> Por. Herodot, *Dzieje*, 4.13. Wszystkie zawarte w niniejszym rozdziale cytaty z Herodota pochodzą z tłumaczenia S. Hammera. Dla wygody Czytelnika w przypisach dotyczących dzieł klasycznych zawarte są numery rozdziałów, oparte o standardowe opracowania starożytnych źródeł. Konkretnie wydania i tłumaczenia, na których najczęściej opierała się autorka, wymienione są w bibliografii. Poniższy rozdział nie dotyczy badań filologicznych, dlatego autorka zrezygnowała z zamieszczania w bibliografii wydań w językach oryginalnych. Wyjątkiem są pozycje, których polskie bądź angielskie tłumaczenie nie istnieje albo jest trudno dostępne.

<sup>4</sup> Por. ibidem, 4.14.

kiedy tylko poeta zapragnął<sup>5</sup>. Na te cechy zwrócił uwagę Karl Meuli, wysuwając hipotezę, według której Aristeasz, tak jak kilka podobnych do niego postaci, miał być w rzeczywistości jednym z szamanów, o których opowieści dotarły do Grecji pod wpływem wzmożonych kontaktów z kulturą scytyjską<sup>6</sup>.

Przyjęcie takiej perspektywy sprowokowało liczne pytania o charakter podróży Aristeasza, a w rezultacie również o źródła legend dotyczących Arimaszów i gryfów. Już w II w. n.e. platoński pisarz Maksymos z Tyru zasugerował, że pozorna śmierć Aristeasza była w rzeczywistości momentem opuszczenia jego ciała przez duszę w celu odbycia podróży – dusza Aristeasza bowiem, wolna od więzów ciała, mogła pokonywać dowolne przestrzenie i obserwować świat z góry<sup>7</sup>. Na tej podstawie część badaczy – przede wszystkim Meuli, a także Eric Dodds – doszła do wniosku, że wyprawa Aristeasza na północ miała charakter podróży duchowej, a postaci i wydarzenia opisywane w *Arimaspei* ujrzał on podczas szamańskiego transu<sup>8</sup>. Z tezą tą nie zgodził się autor najpełniejszego jak dotąd opracowania dotyczącego Aristeasza, James P. Bolton. Badacz ten zasugerował, że poeta odbył rzeczywistą podróż na północ, a opisywane przez niego ludy Issedonów i Arimaszów miały swoje prototypy w autentycznych plemionach Syberii<sup>9</sup>.

Tradycja grecka zapamiętała Aristeasza jako jednego z pierwszych poetów. Według Strabona niektórzy uznawali go nawet za mistrza Homera<sup>10</sup>. Na podstawie *Dziejów* można również wywnioskować, że Aristeasz żył bardzo wcześnie, co najmniej dwa i pół wieku przed powstaniem dzieła Herodota (V w p.n.e.)<sup>11</sup>. Z kolei *Księga Suda* podaje, że poeta z Prokonnezu tworzył dopiero w czasach Krezusa i Cyrusa, czyli w VI w. p.n.e.<sup>12</sup>. Taką datę powstania poematu sugeruje również wielu współczesnych badaczy (między innymi Karl Meuli), zwracając uwagę na poezję Alkmana (VII w. p.n.e.), w której Issedonowie zapisani są jako Ἐσσηδόνας (Essedones), co miałyby świadczyć o tym, iż w czasach spartańskiego poety *Arimaspea* jeszcze nie istniała – sławny poemat miał bowiem wprowadzić jednolity zapis nazwy tego ludu, znany zresztą do dziś. Bolton proponuje jednak znacznie wcześniejszą datę powstania utworu – VII wiek p.n.e., sugerując, że

<sup>5</sup> Por. Ἀριστέας [w:] *Suda On Line: Byzantine Lexicography* [on-line:] [http://www.stoa.org/sol-bin/search.pl?login=guest&enlogin=guest&db=REAL&field=adlerhw\\_gr&searchstr=alpha,3900](http://www.stoa.org/sol-bin/search.pl?login=guest&enlogin=guest&db=REAL&field=adlerhw_gr&searchstr=alpha,3900) [01.04.2012].

<sup>6</sup> Por. K. Meuli, *Scythica*, „Hermes” 1935, nr 2(70), ss. 153 i nast.

<sup>7</sup> Por. Maximus Tyrius, *The Dissertations*, transl. T. Taylor, London 1804, s. 15; por. też E. D. Philips, *The Legend of Aristeas: Fact and Fancy in Early Greek Notions of East Russia, Siberia, and Inner Asia*, „Artibus Asiae” 1955, nr 2(18), s. 162.

<sup>8</sup> Por. K. Meuli, op. cit., ss. 153 i nast.; E. Dodds, *Grecy i irracjonalność*, tłum. J. Partyka, Bydgoszcz, 2002, ss. 119–120.

<sup>9</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., s. 84.

<sup>10</sup> Por. Strabon, *Geografia*, 14.1.18.

<sup>11</sup> Por. Herodot, *Dzieje*, 4.14–15.

<sup>12</sup> Por. Ἀριστέας [w:] *Suda On Line...*, op. cit.

drobna zmiana obco brzmiącej nazwy (w sytuacji, gdy poemat był słuchany, a nie czytany) nie świadczy o tym, że Alkman go nie znał<sup>13</sup>. Inną kwestią pozostaje to, czy domniemany okres życia legendarnego Aristeasa można z całą pewnością powiązać z datą powstania *Arimaspei* – słynny utwór mógł bowiem zostać jedynie przypisany poecie z Prokonnezu.

*Arimaspea* kryje w sobie jeszcze jedną tajemnicę. Jak zauważymy, informacje dotyczące grypomachii u późniejszych autorów są szczątkowe i wręcz zdumiewająco do siebie podobne. Jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, że według *Księgi Suda Arimaspea* miała się składać aż z trzech ksiąg<sup>14</sup>, a zatem musiała być przesyciona szczegółowymi opisami walk gryfów z Arimaspami. Na tej podstawie Bolton wysunął hipotezę, jakoby *Arimaspea* w rzeczywistości zaginęła już w starożytności lub była tak trudno dostępna, że cytowani autorzy wcale jej nie znali i przekazywali jedynie powszechnie znane informacje na temat jej treści<sup>15</sup>. Nасuwa to natychmiastowe wątpliwości na temat samej kwestii istnienia *Arimaspei* – fragment z *Chiliad* oraz szczątkowe informacje zawarte w innych utworach wydają się bowiem w takim przypadku niewystarczające, aby z całą pewnością uznać poemat za autentyczny. Niezależnie jednak od tego, czy i kiedy dzieło Aristeasa było dostępne Grekom, nie można zaprzeczyć, że legenda *Arimaspei* zaważadnęła wyobraźnię starożytnych i na wiele wieków wyznaczyła sposób pisania o gryfach i ich walce z tajemniczymi Arimaspami.

## ZACHOWANE ŹRÓDŁA LITERACKIE NA TEMAT GRYPOMACHII

Pierwszym zachowanym źródłem, w którym pojawia się wątek gryfów oraz Arimaspów jest *Prometeusz Skowany* Ajschylosa (V w. p.n.e.). Tytułowy bohater ostrzega Io przed zbliżaniem się do „ostrodziobych niemych psów Zeusa, gryfów” oraz „armii jednookich jeźdźców Arimaspów, którzy mieszkają w pobliżu płynącej złotem rzeki Plutona”<sup>16</sup>. W tym fragmencie nie ma jeszcze dokładnej informacji o walkach pomiędzy gryfami a ich sąsiadami, widać jednak, że obie kategorie istot są ze sobą silnie powiązane. Ajschylos – w przeciwieństwie do wielu późniejszych autorów – nie wspomina, aby informacje o gryfach czerpał z *Arimaspei*. Wynika to jednak przede wszystkim z charakteru jego dzieła (tragedia, nie tekst historyczno-geograficzny) i nie świadczy o tym, że *Arimaspea* była dla niego całkowicie nieznaną.

Interesujący jest w tym fragmencie motyw złotonośnego źródła: wprawdzie w tragedii nie ma informacji na temat pozyskiwania złota przez Arimaspów, ale opierając się na cytowanym fragmencie można by przypuszczać, że lud ten pozyskuje kruszec bezpośrednio z rzeki, a nie podkradając go gryfom. Być może rzeka

<sup>13</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., s. 5, 132;

<sup>14</sup> Por. Ἀριστέας, [w:] *Suda On Line...*, op. cit.

<sup>15</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., ss. 25 i nast.

<sup>16</sup> Ajschylos, *Prometeusz Skowany*, 803–806 – tłum. własne.

jest jednak wyłącznie granicą mitycznej krainy. Nie bez znaczenia byłby wówczas jej związek z Plutonem – bogiem bogactwa (gr. πλοῦτος – „dawca bogactwa”), ale i podziemi (jako że ziemia była przez Greków uważana za dawczynię wszystkich bogactw<sup>17</sup>). Pluton to inne imię Hadesa, boga, który władał krainą zmarłych – dlatego też rzekę tę można również interpretować jako leżącą na granicy świata podziemnego. Wówczas Arimaspowie (podobnie jak pokrewni im Kimmerowie) mogliby być traktowani jako lud spoza świata żyjących – co również potwierdzałoby teorię o szamańskim źródle *Arimaspei*.

Kolejna chronologicznie wzmianka na temat gryfów i Arimaspów pochodzi z *Dziejów* (V w. p.n.e.). W opisywanym już fragmencie na temat Aristeasza Herodot podaje:

Aristeas, syn Kaystrobiosa z Prokonnezu, poeta epiczny, opowiada, że natchniony przez Apollona przybył do Issedonów i że za Issedonami mieszkali Arimaspowie, mężowie o jednym oku; za tymi pilnujące złota gryfy, za tymi Hiperborejczycy, którzy sięgają aż do morza [Oceanu Północnego – przyp. K. K.]. Wszystkie te ludy, z wyjątkiem Hiperborejczyków, zawsze miały zaczepiać swoich sąsiadów, przy czym rozpoczęli Arimaspowie; i tak przez Arimaspów wypędzeni zostali ze swego kraju Issedonowie, przez Issedonów Scytowie; Kimmerowie zaś, którzy mieszkali nad morzem południowym [Morzem Czarnym – przyp. K. K.], opuścili swój kraj, napierani przez Scytów<sup>18</sup>.

Herodot przyznaje zatem, że informację tę zaczerpnął od Aristeasza. Nie wspomina jednak o tym, by Arimaspowie atakowali lub chociażby zbliżali się do terenów zamieszkałych przez gryfy. Z fragmentu tego uzyskujemy natomiast informację, której brakowało w opisie Ajschylosa – gryfy strzegą złota. Co ciekawe, we wcześniejszej księdze *Dziejów* Herodot podaje:

Jest znaną rzeczą, że w północnej części Europy znajduje się bezspornie najwięcej złota. Ale jak się je uzyskuje, tego także nie potrafię dokładnie podać; opowiadają, że jednoocy ludzie, Arimaspowie, podkradają je gryfom. Nie mogę nawet w to uwierzyć, że istnieją ludzie o jednym oku, którzy poza tym mają podobny do innych ludzi wygląd. A zatem krańce świata, które resztę ziemi otaczają i w sobie zamykają, widocznie same tylko są w posiadaniu tych rzeczy, które my uważamy za najpiękniejsze i najrzadsze<sup>19</sup>.

Herodot nie wspomina o tym, by Arimaspowie walczyli z gryfami; powiedziane jest jedynie, że lud ten podkrada (ἀρπάζειν) kruszec. Tym razem nie podaje poematu Aristeasza jako źródła przekazywanych informacji. Co więcej, wydaje się wątpić w zaprezentowaną wersję legendy, mimo że podobnego sceptycyzmu nie przejawiał w poprzednim fragmencie. Być może Herodot traktuje *Arimaspeę*

<sup>17</sup> Por. Platon, *Kratylos*, 403a.

<sup>18</sup> Herodot, *Dzieje*, 4.13.

<sup>19</sup> Ibidem, 3.116.

wyłącznie jako źródło do badania migracji poszczególnych ludów (Arimaspów, Issedonów, Scytów i Kimmerów), natomiast sam opis wyglądu i zachowania pierwszego z tych ludów uznaje raczej za literacką fantazję, powielaną przez mniej sceptycznych słuchaczy. Na podstawie tekstu można też wnioskować, że w tym fragmencie posiłkował się jedynie ustnymi, mało wiarygodnymi, przekazami na temat północnych krain. Potwierdza to kolejny cytat:

Poza nimi [...] w górę, jak mówią Issedonowie, siedzą jednoocy ludzie i strzegące złota gryfy; od Issedonów przejęli to podanie Scytowie, a od Scytów my znów je wzięliśmy i nazywamy jednookich po scytyjsku Arimasdami, bo *arima* zwą Scytowie jedynkę, a *spu* oko<sup>20</sup>.

Pochodzenie legendy od Scytów potwierdzałoby tezę Meuliego na temat szamańskiego charakteru historii o Aristaeszu. Być może w rzeczywistości postać ta została wykreowana na podstawie scytyjskiej legendy, a sama *Arimaspea* była poematem skomponowanym przez anonimowego Greka na podstawie opowieści. Poemat ten mógł być następnie przypisany legendarnemu Aristeaszowi.

Kolejna wzmianka na temat gryfów strzegących złota pojawia się dopiero pięć wieków po Herodocie w dziele *Chorographia*, czyli *Opis Kręgu Ziemi* Pomponiusza Meli (I w. n.e.):

Okolice w pobliżu Gór Rifajskich [...] są niedostępne, gdyż padające nieustannie śniegi nawet okiem sięgnąć dalej nie pozwalają. Następnie ciągnie się bardzo bogata okolica, ale niezamieszкана; przyczyną tego jest to, że żyją tutaj gryfy. Jest to gatunek złych i upartych zwierząt, które dziwnie lubią złoto wygrzebane z ziemi i osobiwie go strzegą rzucając się groźnie na tych, którzy chcą dotknąć złota. Pierwszymi ludźmi, których tu spotykamy, są Scytowie, a ze Scytów Arimaspowie, o których mówią, że posiadają tylko jedno oko. Od nich aż do Meotydy ciągnie się kraj Essedonów<sup>21</sup>.

Jak zatem widać, w tekście łacińskim z początku naszej ery Issedonowie określani są jako Essedonowie (Essedones), mimo że Mela musiał znać *Arimaspeę* przynajmniej na podstawie urywków z innych dzieł, chociażby *Dziejów* Herodota. Podważa to teorię, jakoby Alkman nie mógł jeszcze znać *Arimaspei*, skoro używa wariantu tej nazwy z epsilonem zamiast joty – rzymski pisarz, żyjący wiele wieków po nim, stosuje bowiem taki sam wariant. Bardzo podobny opis do tego z *Chorographii* przedstawia Pliniusz Starszy (I w. n.e.) w niewiele młodszym dziele, *Historii Naturalnej*:

W pobliżu tych, którzy zamieszkują regiony północne, niedaleko miejsca, skąd wieje Boreasz, oraz miejsca, które [...] znane jest pod nazwą Geskleithron<sup>22</sup>, żyć mają

<sup>20</sup> Herodot, *Dzieje*, 4.25–27.

<sup>21</sup> Pomponiusz Mela, *Chorographia*, czyli *Opis Kręgu Ziemi*, 2.1–2 – tłum. M. Golias.

<sup>22</sup> Nazwa ta wydaje się pochodzić od greckich słów γῆς κλειθρον (*ges kleithron*), czyli „granice ziemi” – por. komentarz do: Pliny the Elder, *The Natural History*, ed. John Bostock, London 1855.

Arimaspowie, [...] ludzie godni uwagi ze względu na to, iż posiadają tylko jedno oko na środku czoła. Lud ten toczy ponoć nieustanne walki z gryfami, rodzajem skrzydlatych bestii (jak powszechnie się je przedstawia), ze względu na złoto, które wydobywają z ziemi i które zatrzymują i strzegą z chciwości, podczas gdy Arimaspowie odznaczają się równą pożądlivością w celu jego zdobycia. Pisało o tym wielu autorów, wśród których najbarwniej Herodot oraz Aristeasz z Prokonnezu<sup>23</sup>.

Pliniusz jako pierwszy odwołuje się zatem wprost do motywu grypomachii, stwierdzając, że Arimaspowie walczą z gryfami o złoto. Jako źródło tej informacji podaje zarówno *Arimaspeę*, jak i *Dzieje* Herodota. Mogłoby to świadczyć o tym, że Herodot podał jakieś informacje, których nie zawarto w *Arimaspei* – wydaje się to jednak zaskakujące, biorąc pod uwagę nikłą ilość materiału na temat gryfów i Arimaspów, które możemy odnaleźć w *Dziejach*. Być może takim dodatkowym wątkiem jest podkradanie złota gryfom przez jednookich wojowników, czyli legenda, którą Herodot miał zaczerpnąć z przekazów scytyjskich. Może to być również dowód na słuszność stwierdzenia Boltona, że *Arimaspea* nie była już Pliniuszowi znana i informacje na jej temat zaczerpnął od wcześniejszych autorów. Potwierdzeniem tego może być nawiązanie do sztuki – Pliniusz opisuje gryfy na podstawie tego, w jaki sposób przedstawiane są w malarstwie i rzeźbie, a nie literaturze. Warto też zwrócić uwagę, że jako jeden z nielicznych pisarzy podaje, w jaki sposób gryfy pozyskują złoto – zdaniem Pliniusza istoty te wydobywają je *ex cuniculis*. Wyraz *cuniculus* jest wieloznaczny: może on oznaczać kopalnię, podkop, ale w znaczeniu podstawowym używa się go na określenie królika i – wtórnie – króliczej jamy. Prawdopodobnie zatem fragment ten należy tłumaczyć jako: „podczas kopania swoich norek”<sup>24</sup>.

O grypomachii wspomina także Pauzaniusz (II w n.e.) w *Wędrówkach po Helladzie*, opisując posąg Ateny autorstwa Fidiasza:

Na środku hełmu jest postać Sfinksa [...]. Po obydwu stronach Sfinksa zostały wykonane w płaskorzeźbie gryfy. Arysteasz z Prokonnezos mówi w swym poemacie, że te gryfy walczą o złoto z Arymaspami, którzy mieszkają jeszcze za Issedonami, i że to złoto, którego one strzegą, wydaje sama ziemia. Ci zaś Arymaspowie, wszyscy bez wyjątku, mają być, wedle niego, ludźmi o jednym oku od urodzenia, gryfy zaś dzikimi zwierzętami podobnymi do lwów, o skrzydłach i dziobach orlich<sup>25</sup>.

Pauzaniusz stwierdza zatem, że wszystkie opisane wyżej motywy związane z gryfami i Arimaspami, w tym grypomachia, zaczerpnięte są z *Arimaspei*. Szczególnie interesujący jest fragment, w którym autor podaje, iż złoto, którego strzegą gryfy, wydaje sama ziemia. Użyty w tym fragmencie czasownik ἀνειμι, który oznacza „wschodzić, wytryskać”, sugeruje, iż ów kruszec pojawia się na powierzchni ziemi samoistnie, bez konieczności jego wydobywania. Warto w tym

<sup>23</sup> Pliniusz Starszy, *Historia Naturalna*, 7.2 – tłum. własne.

<sup>24</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., s. 64.

<sup>25</sup> Pauzaniusz, *Wędrówka po Helladzie*, 1.24.7–8 – tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska.



miejszu przytoczyć fragment z dialogu *Kratylos* Platona, w którym wyjaśnione zostaje pochodzenie imienia Pluton, znaczącego „dawca bogactwa”, „ponieważ bogactwo wyłania się z głębin ziemi”<sup>26</sup>. W tekście użyty jest ten sam czasownik (ἀνειμι), co oznacza, że bogactwo z opisu Platona wydostaje się na powierzchnię ziemi w ten sam sposób, jak złoto z przekazu Pauzanasza. Martin Nilssen sugeruje, iż „bogactwo”, którego dawcą jest Pluton, nie oznacza cennych kruszców, ale plony, które kiełkują z ziemi<sup>27</sup>. Nie jest zatem jasne, czy złoto istotnie wyobrażano sobie jako wyrastające z ziemi (wzorem roślin), czy raczej wizja ta stanowiła metaforę plonów rolnych – bogactwa ziemi. Biorąc pod uwagę inne przekazy dotyczące gryfów, w których złoto zawsze traktowane było dosłownie, bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza interpretacja.

Ostatnim autorem, który opisuje motyw gryfów i Arimaspów, jest Gajusz Juliusz Solinus (III w. n.e.), jego opis jest jednak w całości oparty na *Historii Naturalnej* Pliniusza:

Arimaspowie, którzy mieszkają w okolicach Geslithron, są jednoocy. Ponad nimi i poniżej pasma Gór Ryfejskich jest kraina wiecznie pokryta śniegiem: zwana Pterophoron [...]. Jest to przeklęta część świata, właściwie spowita wiecznymi ciemnościami, przerażające miejsce na północy. Jest to jedyne miejsce na ziemi, które nie zna następstw pór roku, a niebo pogrążone jest w zimie, której nie ma końca. W azjatyckiej Scytii jest kraina bardzo bogata, ale niezasiedlona: ponieważ obfituje w złoto i klejnoty, pieczę nad nią trzymają gryfy, potworne ptaszyska, których dzikość i okrucieństwo przewyższa wszystko; ich szalony opór czyni dostęp do złóż kruszcu trudnym i rzadkim: kogo spostrzegą, tego rozszarpują na kawałki, jako że narodziły się po to, aby karać lekkomyślną chciwość. Arimaspowie toczą z nimi wojny, aby zawłasczyć owe skały – nie pogardzajmy zrozumieniem ich natury<sup>28</sup>.

Przytoczone wyżej fragmenty różnią się niekiedy szczegółami dotyczącymi cech gryfów i Arimaspów, ich schemat jest jednak bardzo podobny. Nie jest pewne, czy autorzy rzeczywiście czerpali wiedzę na temat gryfów i Arimaspów z poematu Aristeasa czy jedynie przekazywali utrwaloną przez Herodota legendę. Fragmentów, którymi dysponujemy, jest niewiele, i w większości są bardzo lakoniczne. Na ich podstawie możemy jednak wyróżnić trzy główne elementy legendy o grypomachii, które w nieco zróżnicowanej formie pojawiają się prawie u wszystkich autorów. Po pierwsze gryfy strzegą złota; po drugie Arimaspowie usiłują go im ukraść, co prowadzi do walk; po trzecie zaś Arimaspowie niezmiennie określane są jako jednoocy. W tekstach greckich i rzymskich zarówno gryfy, jak i Arimaspowie pojawiają się jednak także w innych kontekstach, niezwiązanych z grypomachią. Aby zrozumieć skomplikowany kompleks motywów zawartych w tej legendzie, warto zatem przyjrzeć się bliżej Arimaspom oraz dotychczasowym interpretacjom związanym z tymi postaciami.

<sup>26</sup> Platon, *Kratylos*, 403a – tłum. własne.

<sup>27</sup> Por. M. Nilsson, *A history of Greek religion*, Westport 1980, s. 32.

<sup>28</sup> Gajusz Juliusz Solinus, *De mirabilibus mundi*, 15.22 – tłum. własne.

## ARIMASPOWIE – JEDNOOCY WOJOWNICY

Zgodnie z cytowanym wyżej fragmentem *Dziejów*, nazwa „Arimaspowie” (gr. Ἀριμασποί, Arimaspoi) miała pochodzić od scytyjskich słów *arima* (‘jeden’) oraz *spu* (oko)<sup>29</sup> i potwierdzać najbardziej charakterystyczną cechę tego ludu, czyli cyklopizm. Język scytyjski należy do grupy języków irańskich, potwierdzenia teorii Herodota należałoby zatem szukać w języku awestyjskim. W *Aweście* można odnaleźć wyraz *airima*, który oznacza „odosobnienie”<sup>30</sup>. Otwiera to szerokie pole do interpretacji – z jednej strony wyraz ten bywa stosowany na określenie ciszy<sup>31</sup>, z drugiej natomiast może oznaczać pustkowienie lub dzicz<sup>32</sup>. Może również być interpretowany jako „samotność”, „pojedynczość”<sup>33</sup> – wówczas teoria Herodota, według której *arima* miałyby oznaczać jedynekę nie byłaby daleka od prawdy. W języku scytyjskim mogło również istnieć słowo zbliżone do *spu*, które oznaczało narząd wzroku i wywodziło się od indoeuropejskiego rdzenia \**spek-* związanego z patrzeniem, postrzeganiem, obserwowaniem (por. łac. *specere* – ‘patrzeć’)<sup>34</sup>. Inną propozycję przedstawił brytyjski antropolog i specjalista od języków azjatyckich, Berthold Laufer, który zauważył podobieństwo nazwy „Arimaspowie” do mongolskiego wyrazu *äräm däk*, oznaczającego „jednooki”. Na tej podstawie wysnuł również teorię, jakoby Arimaspowie mieli być jednym z mongolskich plemion<sup>35</sup>. Laufer zwraca uwagę na to, że podstawową wskazówką do badań nad Arimaspami jest przypisywany im cyklopizm – nie jest to jednak jedyna ich cecha, którą warto wziąć pod uwagę. W języku staroperskim wyraz *aspa* oznaczał konia (podobnie jak w nowoperskim: اسب, *asp*) i był powszechnie używany, także w imionach (na przykład Hystaspes). Jeżeli by zatem połączyć wyrazy *airima* oraz *aspa*, otrzymalibyśmy zbitkę, którą można by przełożyć przykładowo jako „lud pustynnych koni”, „lud dzikich koni”<sup>36</sup> lub nawet „lud samotnych jeźdźców”, co byłoby bliskie charakterowi Arimaspów. Michael Heaney sugeruje jednak, że Arimaspowie byli plemieniem nie rzeczywistym, ale fantastycznym, a ich nazwa

<sup>29</sup> Herodot, *Dzieje*, 4.25–27.

<sup>30</sup> Por. J. H. Peterson, *Dictionary of most common AVESTA words* [on-line:] <http://www.avesta.org/avdict/avdict.htm> [20.03.2014].

<sup>31</sup> Por. ibidem.

<sup>32</sup> Por. E. D. Philips, *The Legend of Aristeas: Fact and Fancy in Early Greek Notions of East Russia, Siberia, and Inner Asia*, „Artibus Asiae” 1955, nr 2(18), s. 173.

<sup>33</sup> Por. E. H. Minns, *Scythians and Greeks: A Survey of Ancient History and Archaeology on the North Coast of the Euxine from the Danube to the Caucasus*, Cambridge 2011, s. 39.

<sup>34</sup> *Spek* [w:] *The American Heritage Dictionary of the English Language*, Boston 2000 [on-line:] <http://web.archive.org/web/20080620095926/http://www.bartleby.com/61/roots/IE488.html> [21.03.2014]; por. E.H. Minns, op. cit., s. 39.

<sup>35</sup> Por. B. Laufer, *Die Sage von den Goldgrabenden Ameisen*, „T’oung Pao” 1908, nr 9, cyt. za: E. D. Philips, op. cit., s. 173.

<sup>36</sup> Por. E. D. Philips, op. cit., s. 173.

pochodzi od wyrazu „ałmas”, który to termin określa dzikiego, owłosionego człowieka (yeti) znanego z mongolsko-syberyjskich wierzeń<sup>37</sup>.

Szczegółowy opis Arimaspów odnajdujemy we wspomnianych już sześciu wersach oryginalnej *Arimaspei*, zachowanych u Jana Tzetesa:

Issedonowie chępią się swoimi długimi włosami i powiadają, że od północy sąsiaduje z nimi inny lud, licznych i znakomitych wojowników, bogatych w konie, owce i bydło. Każdy z nich posiada tylko jedno oko na swoim urodziwym czole. Są oni gęsto owłosieni i najsilniejsi spośród mężów<sup>38</sup>.

W podobny sposób o Arimaspach pisze również Aulus Gellius (II w. n.e.) w *Nocach Attyckich*. Wspomina o nich jako o ludzie zamieszkującym – wraz z kanibalami – najbardziej oddalone na północ części terytorium Scytów: „Ten sam obszar zamieszkują ludzie, którzy posiadają jedno oko na środku czoła i zwani są Arimaspami, a wygląd ich jest taki, jaki poeci nadają Cyklopom”<sup>39</sup>. Podobieństwo Arimaspów do cyklopów zauważa również Strabon, który stwierdza, że to właśnie od Aristesza ideę jednookich ludzi mógł zaczerpnąć Homer<sup>40</sup>. Warto zwrócić uwagę, że Herodot opisuje sąsiadujących z Arimaspami Issedonów jako kanibali<sup>41</sup> – motyw ten również mógł być zaczerpnięty z *Arimaspei* i zostać przez starożytnych zinterpretowany jako podobny do antropofagii z opowieści o Polifemie.

Arimaspowie uchodzili za znakomitych jeźdźców. Wizja gryfów-przeciwników tego zamiłowanego w koniach ludu przerodziła się stopniowo w motyw nienawiści gryfów do samych koni. Motyw ten pojawia się często w sztuce, a w literaturze najdobitniejszym przykładem jest fragment z dzieła *Bukoliki* rzymskiego poety epoki augustiańskiej, Wergiliusza. W ekłodze siódmej Damon przedstawia wizję powszechnej miłości, która połączy nawet gryfy z kłaczami<sup>42</sup>. Warto wspomnieć, że ten właśnie fragment natchnął Lodovico Ariosta do stworzenia w *Orlandzie Szalonym* postaci hipogryfa – istoty, który powstała z miłości dwóch nienawidzących się stworzeń<sup>43</sup>.

Co ciekawe, Arimaspowie nie zawsze byli przedstawiani jako okradający gryfy. W eposie *Farsalia* Lukana ukazani są jako lud, który pozyskuje złoto bezpośrednio ze złotonośnych piasków<sup>44</sup>. Może to być próba racjonalizacji opowieści o gryfach. Wielu starożytnych autorów akceptowało jednak legendę o gryfach

<sup>37</sup> Por. A. Mayor, M. Heaney, *Griffins and Arimaspeans*, „Folklore” 1993, nr 1–2(130), ss. 53 i nast.

<sup>38</sup> Jan Tzetzes, *Chiliades*, cyt. za: J. D. P. Bolton, op. cit., s. 8 – tłum. własne.

<sup>39</sup> Aulus Gellius, *Noce Attyckie*, 9.4.6 – tłum. własne.

<sup>40</sup> Por. Strabon, *Geografia*, 1.2.10.

<sup>41</sup> Por. Herodot, *Dzieje*, 4.25–27.

<sup>42</sup> Por. Wergiliusz, *Bukoliki*, 8.26–27.

<sup>43</sup> Por. L. Ariosto, *Orland Szalony*, tłum. P. Kochanowski, Wrocław 1965, 4.18–19.

<sup>44</sup> Por. Lukan, *Farsalia*, 7.756.

wydobywających złoto i ludzie, który okrada je z tego kruszcu. Nie wszyscy natomiast lokowali tę opowieść na dalekiej północy, w krainie Arimaspów. Spora część starożytnych autorów utrzymywała, że krainą pochodzenia gryfów są Indie.

## INNE WERSJE GRYPOMACHII

Przekazy na temat gryfów indyjskich pochodzą z dzieła *Indika* autorstwa Ktezjasza (V w. p.n.e.) Ktezjasz był greckim lekarzem, który podczas swojego wieloletniego pobytu na dworze perskim stykał się z indyjskimi dostojnikami i zbierał od nich informacje o tajemniczym kraju na Wschodzie, którego skąpe opisy znane były wcześniej jedynie z (niezachowanego do dzisiaj) *Obejścia świata* Hekatajosa z Miletu oraz *Dziejów* Herodota<sup>45</sup>. Opowieści te – w sporej mierze oparte na indyjskich eposach i mitologii – budziły sceptycyzm współczesnych, zwłaszcza że nie znalazły potwierdzenia po wyprawie Aleksandra Wielkiego do Indii. Dzieło Ktezjasza nie zachowało się w całości, ale liczne jego fragmenty odnaleźć można u późniejszych autorów: przede wszystkim w *Bibliotece* bizantyjskiego teologa i patriarchy Focjusza (IX w. n.e.) oraz w traktacie *O właściwościach zwierząt* rzymskiego pisarza Klaudiusza Eliana (II/III w. n.e.).

Focjusz zauważa, że Indowie czerpią złoto nie z rzek, jak mają to w zwyczaju inne ludy, ale z wielkich gór, które zamieszkują gryfy. Stwierdza również, że mimo bogactwa złota w tych górach, zdobycie ich jest trudne, właśnie ze względu na gryfy<sup>46</sup>. Nie wspomina zatem o motywie grypomachii, można się jednak domyślić, że poszukiwacze złota niejednokrotnie musieli się ścierać z gryfami. Znacznie bardziej rozbudowany opis odnajdujemy u Eliana:

Baktriowie sąsiadujący z Indami twierdzą, że gryfy stoją na straży złota. Podobno wykopują je i wiją z niego gniazda, a to, co spadnie, Indowie zabierają dla siebie. Ci natomiast zaprzeczają, że gryfy są strażnikami owego złota, gdyż nie jest im ono do niczego potrzebne (a jeśli rzeczywiście tak mówią, to – moim zdaniem – mają rację). Ale gdy ktoś chce zbierać złoto, gryfy z obawy o swoje pisklęta walczą z napastnikami. Atakują także inne zwierzęta i łatwo je pokonują, a jedynie lwu i słoniowi nie mogą się przeciwstawić. Tubylcy, lękając się siły tych zwierząt, nie wybierają się za dnia po złoto, lecz wyruszają nocą, sądząc, że o tej porze łatwiej się ukryją. Tam, gdzie żyły gryfy i gdzie rozciągają się tereny złotonośne, okolica jest całkowicie bezludna. Poszukiwacze wspomnianego kruszcu przybywają w tysiąc lub dwa tysiące ludzi, są uzbrojeni, niosą ze sobą motyki i skórzane worki. Następnie podczas bezksiężycowej nocy biorą się do kopania. Jeśli uda im się ukryć przed gryfami, odnoszą podwójną korzyść: sami uchodzą z życiem, a zarazem przywożą do domu cenną zdobycz. Po oczyszczeniu złota, o ile potrafią je kunsztownie obrobić, zyskują ogromne bogactwo w nagrodę za pokonanie wyżej wspomnianych niebezpieczeństw. Ale jeśli zostaną zauważeni – muszą marnie zginąć. Cała wyprawa, aż do powrotu do domu, trwa – jak słyszałem – trzy do czterech lat<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> Por. J. W. McCrindle, *Ancient India as described by Ktesias the Knidian*, London 1882, s. 1.

<sup>46</sup> Por. Focjusz, *Biblioteka*, 72.

<sup>47</sup> Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, 4.27 – tłum. A. M. Komornicka.

W opisie tym warto zwrócić uwagę na kilka szczegółów. Po pierwsze wyraźnie przewija się w nim kilka wersji opowieści. Baktriowie „twierdzą, że gryfy stoją na straży złota”, podczas gdy Indowie „zaprzeczają, że gryfy są strażnikami owego złota, gdyż nie jest im ono do niczego potrzebne”. Jeszcze przed wyprawą Aleksandra Wielkiego Baktria była terenem, w którym występowały wpływy greckie: możliwe zatem, że Baktriowie, opowiadając Ktezjaszowi o gryfach, mieli przed oczami istoty znane z *Arimaspei*, podczas gdy Indowie opowiadali o stworzeniach z rodzimego folkloru – błędnie zaklasyfikowanych przez Greków jako gryfy. Ponadto według pierwszej z wersji to gryfy wykopują złoto, a Indowie zabierają jedynie to, co wypadnie z ich gniazda. Według drugiej natomiast tubylcy wyruszają do krainy gryfów po złoto, ale nie po to, by ukraść już wykopane, ale by samemu kopać. Warto zauważyć, że wersja z samodzielnym wykopywaniem byłaby także bliższa analizowanemu wcześniej krótkiemu opisowi Focjusza. Ponadto w opisie widać próbę racjonalizacji postępowania gryfów – atakują one człowieka dlatego, że boją się o swoje potomstwo. Ta racjonalizacja, wynikająca z obserwacji rzeczywistych zwierząt, prawdopodobnie jest dodatkiem samego Ktezjasza lub Eliana.

Niezwykle interesujący jest fragment opisujący, jak tubylcy wyruszają po złoto podczas bezksiężycowej nocy, a jeśli uda im się ukryć przed gryfami, ocalają życie i zdobywają skarb, dzięki któremu zyskują ogromne bogactwo. Fragment ten przypomina opis bohaterskiej próby, znanej między innymi z koncepcji monomitu Campbella<sup>48</sup>. Indowie (bohaterowie) muszą ominąć straż (gryfy), aby zdobyć skarb (złoto). Ich podróż musi się odbyć w ściśle określonym momencie (bezksiężycowa noc), realne jest również zagrożenie śmiercią. Z perspektywy współczesnego czytelnika szczególnie enigmatyczne jest stwierdzenie o „podwójnej korzyści” (ὄνηται διπλῆν τὴν ὄνησιν), oznaczającej nie tylko zdobycie skarbu, ale i uniknięcie śmierci. Wskazywałoby ono na to, że wyprawa Indusów nie jest do końca dobrowolna (wszak śmierci można uniknąć również dzięki niewyruszeniu na wyprawę), a po jej zakończeniu zmienia się status jednostki w społeczeństwie (w związku z ogromnym bogactwem). Warto także dodać, że czas jej trwania – trzy do czterech lat – jest zaskakująco długi, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, że ziemie zamieszkałe przez gryfów także znajdują się na terytorium Indii. Ponadto opis krainy gryfów przywodzi na myśl rejon znajdujący się poza światem ludzi, w innej, mitycznej rzeczywistości. Oprócz koncepcji monomitu motyw zdobywania złota przez Indusów przypomina zatem także opowieści szamańskie, co dodatkowo wiąże opowieść o indyjskich gryfach z legendami, które mogły dać początek *Arimaspei*.

Opowieść Eliana o zbieraniu złota, które wypadło z gniazda gryfów, przypomina nieco historię na temat pozyskiwania cynamonu przez Arabów, którą podaje Herodot:

Cynamon zbierają w jeszcze dziwniejszy sposób. Gdzie on powstaje i jaka ziemia go żywi, tego sprzedawcy towaru nie umieją podać; tylko niektórzy, idąc za prawdą-

<sup>48</sup> Por. J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, tłum. A. Jankowski, Poznań 1997.

podobną opinią, utrzymują, że rośnie on w tych okolicach, w których wychował się Dionizos<sup>49</sup>. Wielkie ptaki, powiadają, przynoszą te drzazgi, które my, pożyczwszy nazwę od Fenicjan, zwiemy cynamonem; a przynoszą je do swych gniazd, ulepionych z błota i przyczepionych do stromych skał, dokąd dostęp dla człowieka zupełnie jest niemożliwy. Na to więc mieli Arabowie wymyślić taki środek: Tną na kawałki, o ile możliwości największe, członki zdechłych wołów, osłów i innych bydła jucznych, zanoszą je w te okolice, kładą w pobliżu gniazd i daleko od nich odchodzą. Ptaki zlatują na dół i unoszą członki tych bydła do gniazd. Te jednak nie zdołają wytrzymać ich ciężaru, załamują się i spadają na ziemię; wtedy oni nadchodzą i zbierają cynamon, który tak zabrany dostaje się do innych krajów<sup>50</sup>.

Część badaczy – jak niemiecki historyk sztuki Rudolf Wittkower – zwróciła także uwagę na podobieństwo opowieści o grypomachii do tak zwanej geranomachii (gr. γέρανος, *geranos* – żuraw), czyli walki Pigmejów z żurawiami<sup>51</sup>, która pojawia się w *Iliadzie*:

z krzykiem ruszyli Trojanie, z pogwarem głośnym jak ptaki -  
z takim klangorem podniebnym lecą odlotne żurawie,  
co uciekając przed zimą i od nawałnic śnieżystych,  
z krzykiem ogromnym wędrują nad bystry prąd Okeanu,  
zły los i krwawą zagładę ludowi niosąc Pigmejów,  
wczesnym świtaniem zjawione jak wróżba wojny złowrogiej<sup>52</sup>

Przyczyną wojny, według Strabona, miało być okradanie i niszczenie żurawich jaj przez Pigmejów<sup>53</sup>. W literaturze starożytnej Grecji Pigmejowie przedstawiani byli jako lud o ciemnej skórze, który cechuje niezwykle niski wzrost. Od wzrostu miała także pochodzić ich nazwa: wyraz πυγμαίη (*pygme*) oznaczał bowiem odległość od łokcia do końca dłoni<sup>54</sup>. Pigmejów najczęściej lokowano w Indiach (niekiedy określanych mianem „wschodniej Etiopii”) lub w subsaharyjskiej Afryce („zachodniej Etiopii”), czyli w tych regionach, które uważane były za południowe krańce opływającego świat Okeanosa. Arystoteles w *Zoologii* pisał, że Pigmejowie posiadają również konie, odpowiednio małe do ich wzrostu, i mieszkają w jaski-

<sup>49</sup> Czyli albo w Arabii Szczęśliwej, albo w Indiach, albo w południowo-wschodniej Etiopii – por. Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 2005, s. 575.

<sup>50</sup> Herodot, *Dzieje*, 3.111.

<sup>51</sup> Por. R. Wittkower, *Marvels of the East. A Study in the History of Monsters*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1942, nr 5, s. 160.

<sup>52</sup> Homer, *Iliada*, 3.2–7 – tłum. K. Jeżewska.

<sup>53</sup> Por. G. Malinowski, *Zwierzęta świata antycznego. Studia nad Geografią Strabona*, Wrocław 2003, s. 161.

<sup>54</sup> Por. *Pygmaeus* [w:] *A Dictionary of Greek and Roman biography and mythology*, ed. W. Smith, London 1873.

niach<sup>55</sup>. Focjusz, streszczając Ktezjasza, podaje natomiast w *Bibliotece*, iż Pigmejowie mają bardzo długie włosy i brody, które służą im za odzienie<sup>56</sup>.

O samych żurawiach Arystoteles pisał natomiast, że migrują z jednego końca świata na drugi: ze stepów Scytii aż na południowe krańce Egiptu, do źródeł Nilu, gdzie walczą z Pigmejami<sup>57</sup>. Amerykański filolog klasyczny, Leonard Mueller, zwraca szczególną uwagę na opis żurawi u Homera – latają one w najwyższych partiach nieba, zarezerwowanych dla drapieżników, są agresywne i mięsożerne, co nie wpasowuje się w biologiczny charakter tych zwierząt<sup>58</sup>. Warto także zwrócić uwagę, że żurawie były ptakami poświęconymi Apollonowi<sup>59</sup>, bogu silnie związanym z Północą, którego wierzchowcami były gryfy<sup>60</sup>.

Jak zatem widać, legendarna walka Pigmejów z żurawiami zawiera pewne elementy wspólne z motywem grypomachii – na przykład ci pierwsi okradają ptaki, co prowadzi do walki. Pigmejowie ukazani są także jako ludzie posiadający – podobnie jak Arimaspowie – pewną niezwykłą cechę (niski wzrost) i długie włosy, a dodatkowo również są jeźdźcami. Wreszcie: zasiedlają tereny położone na dalekim południu, analogicznie do adwersarzy gryfów, którzy mieszkają na północy.

## GIGANTYCZNE MRÓWKI

Cytowany wyżej fragment z *O właściwościach zwierząt* zawiera zadziwiająco wiele elementów wspólnych także z inną opowieścią o wyprawie Indusów po złoto, przytoczoną wiele wieków wcześniej przez Herodota, w której zamiast gryfów pojawiają się mrówki:

Inni zaś Indowie sąsiadują z miastem Kaspatyros i z paktyickim krajem i mieszkają w porównaniu z resztą Indów na północ, skąd wieje Boreasz; prowadzą oni podobny do Baktryczyków tryb życia. Są też najbardziej wojowniczymi z Indów i ci właśnie wyprawiają się na poszukiwanie złota; w tych bowiem stronach jest pustynia piaszczysta. W tej więc pustyni i w tych piaskach są mrówki, mniejsze co do wielkości od psów, ale większe od lisów. Kilka też z nich znajduje się u króla Persów, a zostały one w tamtej właśnie okolicy upolowane. Te mrówki budują sobie pod ziemią mieszkanie i wykopują przy tym piasek, w ten sam sposób jak mrówki u Hellenów; są też do nich z wyglądu bardzo podobne. Wykopywany zaś piasek zawiera w sobie złoto. Otóż za tym piaskiem wyprawiają się na pustynię Indowie. [...] [R]uszają po złoto z tym obliczeniem, aby przystąpić do grabieży w chwili największego upału; bo przed upałem chowają się mrówki pod ziemię. Najgorętsze zaś jest słońce u tych ludów w czasie porannym: nie jak u innych ludów w południe, tylko od chwili, gdy

<sup>55</sup> Por. Arystoteles, *Zoologia*, 8.12.

<sup>56</sup> Por. Focjusz, *Biblioteka*, 72.

<sup>57</sup> Por. Arystoteles, *Zoologia*, 8.12.

<sup>58</sup> Por. L. Mueller, *The Simile of the Cranes and Pygmies a Study of Homeric Metaphor*, „Harvard Studies in Classical Philology” 1990, nr 93, ss. 74 i nast.

<sup>59</sup> Por. F. Graf, *Apollo*, New York 2008, s. 30.

<sup>60</sup> Por. Klaudian, *Panegyricus de Sexto Consulatu Honorii Augusti*, 28.28–37.

wzędzie, aż do pory, kiedy na rynku targ się kończy. [...] Skoro więc Indowie przybędą na to miejsce ze skórzanymi workami, napełniają je złotym piaskiem i pędzą jak najszybciej z powrotem; bo mrówki, poznając ich zaraz po zapachu, jak mówią Persowie, biegną za nimi. A szybkości mrówek nie dorówna podobno żadne inne zwierzę, tak że gdyby Indowie nie zyskali na drodze w czasie, gdy one się gromadzą, żaden z nich nie pozostałby przy życiu. [...] W taki to przeważnie sposób Indowie zdobywają złoto, jak twierdzą Persowie; inne, w mniejszej ilości, uzyskują z kopalń swego kraju<sup>61</sup>.

W opowieści tej widać sporo elementów niezwykle podobnych do legend o gryfach. Indowie, którzy wyprawiają się przeciw mrówkom, zamieszkują na północ od pozostałych ludów Indii, skąd wieje Boreasz. Są najbardziej wojowniczy spośród indyjskich ludów – podobnie jak najbardziej walecznymi z ludzi mieliby być opisywani przez Aristeasa Arimaspowie. Mrówki wykopują złoto, kopiąc sobie norki w piasku – w niemal identyczny sposób złoto wydobywały gryfy w opisie Pliniusza. Mrówki mają być też – podobnie jak gryfy – niezwykle szybkie. Aby zdobyć złoto, Indowie muszą zjawić się w krainie mrówek w porze, w której pozostaną niezauważeni, czyli podczas największych upałów. W opisie Eliana przed gryfami miała natomiast ukrywać noc.

Warto zauważyć, że Elianowi także znana jest legenda dotycząca gigantycznych mrówek – jego przekaz jest lakoniczny (i częściowo uszkodzony), ale nawet na jego podstawie można dostrzec podobieństwa pomiędzy obydwoma istotami:

Indyjskie mrówki, które strzegą złota, nigdy nie przekraczają rzeki zwanej Kamylinos. A Issedonowie zamieszkujący te same okolice, co mrówki, nazywają się [.....] i takimi są<sup>62</sup>.

We fragmencie tym warto zwrócić uwagę na dwa szczegóły. Po pierwsze – co zauważa Bolton – mrówki nie przekraczają granicy rzeki Kamylinos. Zdaniem badacza fragment też należy interpretować następująco: Indowie, okradłszy mrówki, uciekają w kierunku Kamylinos (która, notabene, nie została współcześnie zidentyfikowana), a kiedy ją miną, są już bezpieczni<sup>63</sup>. Wpisywałoby to opowieść o mrówkach w porządek mityczny: rzeka stanowi granicę dwóch światów – przekroczenie jej przez ludzi grozi niebezpieczeństwem, ale jedynie w obrębie krainy mrówek, poza którą istoty te nie są w stanie się wydostać. Można to porównać na przykład z obecnymi w mitologii greckiej wierzeniami dotyczącymi rzeki Styks, która oddzielała świat zmarłych od świata żywych. Warto wreszcie przypomnieć, że również Ajschylos pisał o rzece niejako oddzielającej krainę Arimaspów od reszty świata (a może właśnie od gryfów?).

<sup>61</sup> Herodot, *Dzieje*, 3.102–105.

<sup>62</sup> Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, 3.4–5 – tłum. A. M. Komornicka.

<sup>63</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., s. 67.



Zastanawiająca jest także obecność w tym fragmencie Issedonów – sąsiadów Arimaspów. Mogłaby ona sugerować, że źródeł opowieści o gryfach należałoby szukać wśród ludów północnych, które przywiozły ją ze sobą migrując na teryny środkowej Azji. Opowieść uległa jednak zniekształceniu w takim stopniu, że słuchający jej wtórnie Grecy nie odnotowali pokrewieństwa obu legend. Warto również zwrócić uwagę na wspomniany już fragment z *Farsalii* Lukana, w którym Arimaspowie czerpią złoto bezpośrednio ze złotonośnych piasków<sup>64</sup>. Mogłoby to stanowić dodatkowe potwierdzenie teorii, jakoby w nieco zmienionej wersji opowieści Arimaspowie żyli w pobliżu strzegących złota mrówek<sup>65</sup>.

Podobieństwo gigantycznych mrówek do gryfów zauważali niekiedy już starożytni, jednak interpretowali je jako pokrewieństwo natury obu tych stworzeń, nie jako dwie wersje tej samej legendy. Flawiusz Filostratos w *Żywocie Apolloniosa z Tyany* wspomina o indyjskich gryfach i etiopskich mrówkach, które „aczkolwiek różnią się kształtem, mają, podobno, ten sam instynkt, gdyż, zdaniem poetów, strzegą w tych krainach złota, jako że upodobały sobie złotonośne ziemie”<sup>66</sup>. Podobnie pisze Pomponiusz Mela, wspominając, że w Indiach żyją „mrówki nie mniejsze od psów, o których opowiadają, że tak jak gryfy wydobywają z ziemi złoto i strzegą go, a tego, kto by chciał dotknąć złota, zabijają”<sup>67</sup>. O gryfach i mrówkach pisze również Flawiusz Arrian, wątpi jednak w obie te legendy<sup>68</sup>.

Ellis Hovell Minns w początkach ubiegłego stulecia stwierdził, iż do powstania legend o gryfach i indyjskich mrówkach mogła się przyczynić obserwacja charakterystycznych dla stepu gryzoni – susłów i bobaków, które kopią norki w złotonośnych piaskach i odznaczają się niezwykłą zwinnością i czujnością<sup>69</sup>. Ponadto, zwierzęta te, siedząc przed norkami na tylnych nogach, sprawiają wrażenie, jakoby strzegły cennego skarbu – czyli złota<sup>70</sup>. Część badaczy – jak William Tarn – znajduje jednak znacznie prostsze wyjaśnienie historii o gryfach i gigantycznych mrówkach – mogły one być wymysłem handlarzy, którzy chcieli ukryć źródło pochodzenia sprzedawanego przez nich złota<sup>71</sup>. Teoria ta znajduje potwierdzenie w cytowanej wyżej opowieści Herodota o pozyskiwaniu cynamonu, która rozpoczyna się informacją, że handlarze nie są skorzy do podania miejsca akcji.

Motyw mrówek wykopujących złoto nie jest obcy samym wyobrażeniom indyjskim i pojawia się również w *Mahabharacie*. W księdze drugiej (*Sabhaparwa*) odnaleźć można wykaz ludów, które składają trybut najstarszemu z braci Pan-

<sup>64</sup> Por. Lukan, *Farsalia*, 7.756.

<sup>65</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., s. 67.

<sup>66</sup> Flawiusz Filostratos, *Żywot Apolloniosa z Tyany*, 6.1 – tłum. M. Szarmach.

<sup>67</sup> Pomponiusz Mela, *Chorographia, czyli Opis Kręgu Ziemi*, 3.7.62 – tłum. M. Golias.

<sup>68</sup> Por. Flawiusz Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, 5.4.

<sup>69</sup> Por. E. H. Minns, op. cit., s. 6.

<sup>70</sup> Por. Herodot, *Dzieje*, op. cit., s. 574 (komentarz do s. 208).

<sup>71</sup> Por. W. W. Tarn, *The Greeks in Bactria and India*, New York 2010, s. 107.

dawów, Judhiszthirze. Część z plemion zamieszkujących brzegi rzeki Sailoda, pomiędzy mitycznymi górami Meru a Mandara, składa księciu trybut w postaci złota wykopanego z ziemi przez mrówki. Nazwa tego złota (पिपीलिकि, *pipīlika*) ma pochodzić właśnie od nazwy mrówek<sup>72</sup>. W *Mahabharacie* nie pojawia się jednak motyw mrówek-stróży; owady te nie są gigantyczne, nic też nie wskazuje na to, by odbierającym im złoto ludziom groziło jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

George Jennison sugeruje, że powiązanie nazwy złota z mrówkami może pochodzić od rozmiaru mrówczych jaj, które były wielkości grudek złota<sup>73</sup>. Natomiast niemiecki antropolog i znawca języków wschodnioazjatyckich Berthold Laufer zasugerował, że motyw ten przywędrował do Indii z Mongolii, skąd sprowadzano kruszec. Wątek mrówek mógł powstać pod wpływem podobieństwa nazwy jednego z mongolskich plemion (*Shiraighol*) do mongolskiego wyrazu oznaczającego mrówkę (*shirgol*)<sup>74</sup>. Laufer zauważa również, że o wielkich mrówkach wspominają także teksty chińskie, umieszczając je w rejonie Mongolii. Spostrzeżenie to podchwycił Bolton, który przeanalizował dwa źródła: *Wezwanie Duszy* (招魂, *Zhāo Hún*) – starożytny chiński poemat o szamańskim charakterze, pochodzący najprawdopodobniej z połowy III w p.n.e. – oraz *Księgę Gór i Mórz* (山海經, *Shānhǎijīng*) – traktat geograficzny i bestiariusz, który w obecnej formie znany jest od wczesnej epoki Han (ok. II–I w p.n.e.), ale którego cytowana część znana była zapewne już dwa wieki wcześniej, a warstwa folklorystyczna, do której się odwołuje, z pewnością jest jeszcze starsza<sup>75</sup>.

## ŹRÓDŁA CHIŃSKIE

W *Wezwaniu*... dusza jest ostrzegana przed szeregiem niebezpieczeństw, które czyhają na nią na zachodzie. Wśród nich poemat wymienia między innymi ruchome piaski, przepaść, bezkresną pustynię, a także „czerwone mrówki, wielkie jak słonie i osy wielkie jak tykwy”<sup>76</sup>. Bardzo zbliżony motyw można odnaleźć w *Księdze Gór i Mórz*. W księdze dwunastej tego traktatu, zatytułowanej *Pomiędzy Morzami: Północ* (海內北經, *Hǎinèiběijīng*), w wersji dziesiątym, znajduje się informacja o „wielkich osach, które wyglądają jak osy i wielkich mrówkach, które wyglądają jak mrówki”<sup>77</sup>.

<sup>72</sup> Por. *Mahabharata*, 2.48.4 [on-line:] [http://www.jatland.com/home/Sabha\\_Parva\\_Mahabharata/Book\\_II\\_Chapter\\_48](http://www.jatland.com/home/Sabha_Parva_Mahabharata/Book_II_Chapter_48) [01.03.2014]; por. również पिपीलिकि [w:] *Monier-Williams Sanskrit-English Dictionary* [on-line:] <http://sanskrit.inria.fr/MW/158.html> [01.03.2014].

<sup>73</sup> Por. G. Jennison, *Animal for Show and Pleasure in Ancient Rome*, Filadelfia 2005, s. 193.

<sup>74</sup> Por. B. Laufer, op. cit.

<sup>75</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., s. 81.

<sup>76</sup> *Zhāo Hún*, tłum. D. Hawkes cyt. za: J. D. P. Bolton, op. cit., s. 81 – tłum. własne za przekładem angielskim.

<sup>77</sup> *Shānhǎijīng*, 12.10 [on-line:] <http://ctext.org/shan-hai-jing/hai-nei-bei-jing?filter=514420> [14.03.2014] – tłum. własne.

W wersji szóstym natomiast dowiadujemy się o ludzie Guǐ, który zamieszkuje tereny na północ od ciała Ērfū. Ludzie ci mają ludzką twarz, ale tylko jedno oko<sup>78</sup>.

Na podstawie połączenia w tym tekście dwóch wątków, analizowanych oddzielnie w tekstach greckich (czyli cyklopów, których da się skojarzyć z Arimaspami, oraz gigantycznych mrówek) Bolton wnioskuje, że źródła tych motywów należy szukać w środkowo-wschodniej Azji<sup>79</sup>, skąd rozprzestrzeniły się do Chin, Indii, Persji i wreszcie do Grecji. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę to, że *Księga Gór i Mórz* jest przede wszystkim bestiariuszem i fantastycznym opisem obcych krain, zestawienie to nie jest aż tak zaskakujące. Warto podkreślić, iż opisywany wyżej lud Guǐ jest rzeczywistym plemieniem, z którym Chińczycy toczyli wojny. Ciekawszy jest natomiast wątek samych gigantycznych mrówek, raczej niespotykany w folklorze innych kultur.

Bolton ledwie wspomina jednak o najciekawszym motywie z księgi *Pomiędzy Morzami: Północ*. Oto w wersji ósmym pojawia się stwór o nazwie *qióngqí* (窮奇, imię własne: dosł. 'biedne dziwadło'), który wygląda jak tygrys, posiada skrzydła i lubuje się w pożeraniu ludzi, rozpoczynając od ich głowy lub, według innej wersji, od ich stóp<sup>80</sup>; ludzie ci są natomiast pokryci włosami. Stwór ten mieszka na północ od Tǎo-Quǎn. Skłonność *qióngqí* do pożerania owłosionych ludzi zwykle tłumaczy się w następujący sposób: długowłosi byli szamani oraz demony i to dla nich potwór ten stanowił największe niebezpieczeństwo<sup>81</sup>. Warto jednak wspomnieć, że gęste owłosienie było jedną z cech Arimaspów. Można by było zatem stwierdzić, że motyw walki gryfów z Arimaspami istotnie pochodzi z Azji środkowo-wschodniej, ale u jego źródeł leżą opowieści nie o ludziach jednookich, ale właśnie o owłosionych, a ich cyklopizm jest motywem wtórnym. W przypadku *qióngqí* należy być jednak ostrożnym z wysuwaniem hipotez. W księdze drugiej *Księgi Gór i Mórz*, zatytułowanej *Góry: Zachód* (西山, *Xishānjīng*), również pojawia się postać o nazwie *qióngqí*, ale z wyglądu przypomina ona byka<sup>82</sup>.

Bolton pominął kilka istotnych szczegółów, które także można odnaleźć w księdze *Pomiędzy Morzami: Północ*. Ostatnie kilka wersów księgi opisuje istoty i obiekty znajdujące się na środku morza. Wreszcie w ostatnim (trzydziestym drugim) wersie znajduje się krótka informacja na temat „wielkich ludzi, którzy zasiedlają miasto na środku morza”<sup>83</sup>. Jakkolwiek podobne motywy możemy odnaleźć w wielu mitologiach świata, warto zauważyć podobieństwo tego wyobrażenia do drugiego z zachowanych fragmentów *Arimaspei*, cytowanego przez Pseudo-Longinusa:

<sup>78</sup> Ibidem, 12.6.

<sup>79</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., s. 82.

<sup>80</sup> Por. *Shānhǎijīng*, op. cit., 12.8.

<sup>81</sup> Por. *A Chinese Bestiary: Strange Creatures from the Guideways Through Mountains and Seas*, ed. R. E. Strassberg, London 2002, s. 199.

<sup>82</sup> Por. *Shānhǎijīng*, op. cit., 2.78.

<sup>83</sup> Ibidem, 12.32 – tłum. własne.

Oto mężczyźni mieszkają w wodzie, daleko od lądu, na środku morza. Nieszczęsne to dusze, które cierpią wiele, z oczami utkwionymi w gwiazdy, ale życiem pośród fal<sup>84</sup>.

Fragment ten był interpretowany przez badaczy różnorodnie: jedni traktowali go jako opis fantastycznego ludu, inni jako charakterystykę samych Greków, żeglujących po dalekich morzach<sup>85</sup>. Jako że nieznamy nam jest kontekst wypowiedzi, nie jesteśmy w stanie wywnioskować, jaką rolę opis ten odgrywa w *Arimaspei* i jaki ma związek z samymi Arimasdami, a nawet – czy rzeczywiście pochodzi z dzieła Aristeasa, chociaż tak twierdzi cytujący go Longinus. Nagromadzenie w jednej chińskiej księdze tak wielu wątków znanych z *Arimaspei* wydaje się jednak warte uwagi i może sugerować, że istotnie źródeł części z nich możemy szukać w Azji środkowo-wschodniej.

Za pochodzeniem motywu grypomachii z rejonu Mongolii optuje zresztą wielu badaczy. W połowie XX wieku szczególną popularnością cieszyła się teza węgierskiego historyka starożytności i archeologa, Andrása Alföldiego. Alföldi (w recenzji do książki *Skythien und der Bosporus* autorstwa Michaiła Rostowzewa) zwrócił uwagę na podobieństwo motywu walki gryfów z jednookimi Arimasdami do wątku z mitologii ludów altajskich. Alföldi zauważył, że częstym motywem w podaniach Turków, Mongołów i Tybetańczyków jest walka istot piekielnych z niebiańskimi, przy czym te pierwsze ukazywane są jako jednookie demony, drugie natomiast – jako skrzydlate smoki, które strzegą złotej góry Złotego Ojca Niebo<sup>86</sup>. Istoty jednookie są powszechnym motywem w bardzo wielu mitologiach świata i nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy ów motyw posiadał jakieś wspólne źródło, czy też narodził się w poszczególnych kulturach niezależnie od siebie; warte uwagi jest jednak jego powiązanie z motywem walki z istotami skrzydlatymi, które strzegą złotej (!) góry. Jakkolwiek gryf i smok zazwyczaj traktowane są jako odrębne istoty (ze względu na gadzie cechy tego drugiego), nie należy zapominać, iż oba te stworzenia posiadają cechy strażników, a ponadto smoki azjatyckie są znacznie bardziej zróżnicowane niż europejskie i posiadają również wiele cech drapieżnych kotów. Dlatego też teza Alföldiego, według której źródeł motywu grypomachii należałoby szukać wśród ludów środkowo-wschodniej Azji, do dziś wydaje się bardzo atrakcyjna. Warto także zwrócić uwagę na jeden szczegół przytaczanego przez Alföldiego mitu: smoki nie tylko strzegą góry, ale i wykuwają Niebu jego pioruny – czy przypadkowe jest podobieństwo tego motywu do mitologii greckiej, w której to jednoocy cyklopi – we wnętrzu wulkanu – wykuwają Zeusowi jego gromy?

<sup>84</sup> J. D. P. Bolton, op. cit., s. 8 – tłum. własne za przekładem angielskim.

<sup>85</sup> Por. ibidem, s. 9.

<sup>86</sup> Por. A. Alföldi, [recenzja książki: Rostowzew M., *Skythien und der Bosporus. Band 1: Kritische Übersicht der schriftlichen und archäologischen Quellen*, Berlin 1931], „Gnomon” 1933, nr 9, ss. 566–569; por. też: E. D. Philips, op. cit., s. 174.

## ŹRÓDŁA ARCHEOLOGICZNE

Mimo że niniejszy artykuł skupia się przede wszystkim na badaniu motywu grypomachii w literaturze, nie sposób całkowicie pominąć źródeł archeologicznych. Informacje na temat grypomachii, które możemy odnaleźć w zachowanych fragmentach literatury greckiej i rzymskiej, są bowiem – jak mogliśmy się przekonać – skąpe i nadzwyczaj lakoniczne; sceny malarskie z udziałem gryfów i Arimasów da się natomiast odnaleźć na relatywnie sporej liczbie artefaktów. Poza tym wyobrażenia orło-lwich hybryd walczących z wojowniczym ludem, jakkolwiek ewidentnie nawiązują do legendy o gryfach i Arimasach, zawierają także wiele motywów różnych od opisów literackich. Pełna analiza tego zagadnienia dokonywana w oparciu o źródła pisane wymaga zatem przynajmniej skrótowego nawiązania do źródeł archeologicznych.

Pierwszy artefakt przedstawiający scenę, którą moglibyśmy określić jako grypomachię (choć nie nawiązuje bezpośrednio do legendy o gryfach i Arimasach), pochodzi z okresu znacznie wcześniejszego niż domniemany czas powstania *Arimaspei*. Jest nim lusterko z kości słoniowej, znalezione w Enkomi na Cyprze i pochodzące najprawdopodobniej z XII w. p.n.e. Na jednej z jego stron przedstawiono uzbrojonego człowieka, który toczy zacięty bój z gryfem i bliski jest zadania hybrydzie ostatecznego ciosu. Lusterko z Enkomi jest pierwszym znalezionym przykładem przedstawienia pojedynku pomiędzy gryfem a uzbrojonym wojownikiem, ale w kolejnych wiekach scena ta stanie się dość popularnym motywem w sztuce Asyrii, Fenicji i Persji. Na tej podstawie Hugo Prinz wysnuł teorię, według której motyw grypomachii narodził się właśnie na późnomykeńskim Cyprze. Bolton uważa jednak tę tezę za mało prawdopodobną ze względu na szczegóły przedstawienia<sup>87</sup> – wprawdzie sam gryf jest ukazany na sposób mykeński (z głową orła i poskręcany łokiem włosów), ale wojownik, z którym stacza bój, uzbrojony jest na sposób Szardów, zaliczanych do tak zwanych Ludów Morza<sup>88</sup>. Wydaje się zatem, że lustro mogło być dziełem fenickim, importowanym na Cypr, a źródłem inspiracji do tego typu przedstawienia należy szukać w znacznie wcześniejszych, babilońskich scenach pojedynku między wojownikiem a podobną do gryfa hybrydą, czyli lwem o skrzydłach, ogonie i tylnych nogach ptaka<sup>89</sup>.

Ważnym artefaktem z punktu widzenia badania motywu grypomachii jest także zwierciadło z Kelermes, pochodzące najprawdopodobniej z VII w. p.n.e. Na jednym z jego fragmentów dostrzec można dwóch nagich mężczyzn z długimi brodami i włosami pokrywającymi całe ciało, którzy walczą z gryfem, ukazany w archaicznym greckim stylu. Postaci przedstawione są z profilu, trudno zatem dociec, czy posiadają dwoje oczu, czy tylko jedno – gdyby chciano podkreślić ich cyklopizm,

<sup>87</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., s. 87.

<sup>88</sup> Por. H. L. Lorimer, *Homer and the Monuments*, London 1950, s. 200.

<sup>89</sup> Por. J. D. P. Bolton, op. cit., ss. 87 i nast. Hybrydę tę określa się zresztą niekiedy mianem „lwa-gryfa”, w odróżnieniu od „ptaka-gryfa”, czyli lwa o głowie ptaka, znanego w starożytnej Grecji.

prawdopodobnie ukazano by je jednak *en face*. Zaskakujące jest przedstawienie tych postaci jako gęsto owłosionych – czyli zgodnie z opisem zawartym we fragmencie *Arimaspei*, zachowanym w *Chiliadach*. Cecha ta nie pojawia się w żadnym z późniejszych opisów Arimaspów, możliwe jednak, że zwierciadło z Kelermes nawiązywało jeszcze do tej tradycji, której nie kontynuowali już greccy i rzymscy autorzy.

Motyw walki gryfów z Arimasdami stał się szczególnie popularny w greckim malarstwie wazowym w IV w. p.n.e. Wizerunki gryfów nie różniły się w nim od schematu znanego z całego okresu klasycznego, inwencja autorów przejawiała się jedynie w detalach. Jako że źródła literackie skąpią informacji na temat wyglądu gryfów, trudno ocenić, na ile przedstawienia te były zbliżone do opisu z *Arimaspei*. Zaskakująca jest jednak rozbieżność literackiego opisu Arimaspów z ich przedstawieniami w sztuce. Począwszy od Ajschylosa wszyscy greccy i rzymscy pisarze zgodnie opisywali Arimaspów jako jednookich, od której to cechy – zdaniem Herodota – miała również pochodzić ich nazwa. W malarstwie wazowym Arimaspowie są natomiast przedstawiani jako zwykli mężczyźni, w przeciwieństwie do cyklopów, których w sztuce ukazywano zawsze jako jednookie olbrzymy<sup>90</sup>. Arimaspowie są również zawsze odziani w orientalne, bogato zdobione stroje, zbliżone do tych, które Grecy widzieli u Persów. Być może należałoby to uznać za kontynuację tradycji sięgającej jeszcze lustra z Enkomi (gdyby uznać je za dzieło mykeńskie, przedstawiające obcych wojowników), bardziej jednak prawdopodobne, że orientalizacja miała sugerować odmienność i niezwykłość Arimaspów.

## PODSUMOWANIE

Motyw grypomachii, analizowany wyłącznie na podstawie zachowanych źródeł literackich Grecji i Rzymu, nie wydaje się trudny do zinterpretowania. Kiedy jednak prześledzimy podobne motywy w greckiej i rzymskiej literaturze – takie jak wątek wypraw Indusów do krainy gryfów, gigantycznych mrówek, geranomachii czy wreszcie Arabów poszukujących cynamonu – zauważymy, że motyw ten jest w rzeczywistości znacznie bardziej złożony, niż moglibyśmy przypuszczać. Skrócowa analiza znalezisk archeologicznych oraz źródeł pisanych pochodzących z Dalekiego Wschodu pozwalają również stwierdzić, że motyw grypomachii sięga daleko w przeszłość i znany był także poza Helladą.

Na temat pochodzenia tego motywu istnieje wiele teorii, żadna jednak nie wydaje się wyczerpująca. O ile bowiem teza Alföldiego wydaje się w przekonujący sposób uzasadniać, że wątek walki jednookich monstrów z hybrydami-strażnikami złota pochodzi z Azji środkowo-wschodniej, o tyle nie wyjaśnia ona podobieństwa tej opowieści do legend o gigantycznych mrówkach czy ptakach, również pilnujących kosztowności. Nie należy również bagatelizować znalezisk archeologicznych, z których wynika, że wyobrażenie człowieka walczącego z gryfem pochodzi ze starożytnego Bliskiego Wschodu. W rzeczywistości motyw grypo-

<sup>90</sup> Por. K. McDonald, *The grypomachy in fourth-century Attic vase-painting*, 1987 [praca magisterska], ss. 32 i nast.

machii – mimo jego pozornej jednorodności – należy zatem traktować jako konglomerat co najmniej kilku tradycji pochodzących z różnych kultur. Motyw walki smoków-stróży z jednookimi demonami istotnie może być jednym ze źródeł grypomachii, ale wspólnie z artystycznym, bliskowschodnim przedstawieniem gryfa walczącego z człowiekiem, scytyjskimi legendami dotyczącymi wojowniczych jeźdźców o nietypowym wyglądzie, a wreszcie opowieściami kupców o trudnościach związanych z pozyskiwaniem złota i innych rzadkich przedmiotów, które miały okryć tajemnicą miejsce ich wydobywania.

Możliwe, że źródłem było znacznie więcej; prawdopodobne jest również, że podobieństwo danej opowieści lub artystycznego przedstawienia do grypomachii jest przypadkowe albo wynika z uniwersalności danego motywu (na przykład cyklopizmu). Brak jednego motywu, który dałoby się z całą pewnością określić jako prototyp grypomachii pozwala jednak stwierdzić, że legenda ta powstała w wyniku połączenia wielu wątków. Opowieść o smokach-strażnikach mogła się przerodzić w legendę o gryfach pod wpływem przedstawień bliskowschodnich, a jednookie demony zostały skojarzone z rzeczywistym ludem pochodzenia indyjskiego. Wielość wątków składających się na motyw grypomachii można także zaobserwować na podstawie różnic w jego literackich i artystycznych wyobrażeniach: pierwsze najprawdopodobniej czerpały więcej z mitów i legend, drugie natomiast – z bliskowschodniej tradycji artystycznej. W starożytnej Grecji różne motywy zostały połączone w jedną, spójną wizję, tworząc pełną majestatu opowieść, która od starożytności po dzień dzisiejszy fascynuje kolejne rzesze badaczy.

## BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA

- Aeschylus, *Prometheus Bound*, tłum. H. W. Smyth, Cambridge, MA 1926.
- Aristotle, *History of Animals. In ten books*, tłum. R. Cresswell, London 1887.
- Ariosto L., *Orland Szalony*, tłum. P. Kochanowski, Wrocław 1965.
- Claudian, *Panegyric on the Sixth Consulship of the Emperor Honorius*, tłum. M. Platnauer, Cambridge, MA 1922.
- Flawiusz Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, tłum. H. Gesztoft-Gasztold, Wrocław 2004.
- Flawiusz Filostratos, *Żywot Apolloniosa z Tyany*, tłum. M. Szarmach, Toruń 2000.
- Focjusz, *Biblioteka*, tłum. O. Jurewicz, Wrocław 2006.
- Gaius Iulius Solinus, *De mirabilibus mundi* [on-line:] <http://www.thelatinlibrary.com/solinus.html> [15.04.2014].
- Gellius, *Noctes Atticae*, tłum. J.C. Rolfe, 1927 [on-line:] <http://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Roman/Texts/Gellius/home.html> [01.05.2014].
- Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 2005.
- Homer, *Iliada*, tłum. K. Jeżewska, Wrocław 1981.
- Huáinánzǐ* [on-line:] <http://ctext.org/huainanzi/di-xing-xun> [14.03.2014].
- Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, tłum. A. M. Komornicka, Warszawa 2005.
- Lucanus, *Pharsalia*, tłum. E. Ridley, London 1905.
- Mahabharata* [on-line:] <http://www.jatland.com/home/Mahabharata> [01.03.2014].
- Maximus Tyrius, *The Dissertations*, tłum. T. Taylor, Londyn: C. Whittingham, 1804.
- Pauzaniaś, *Wędrówka po Helladzie*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1973.
- Plato, *Cratylus*, tłum. H. N. Fowler, Cambridge, MA, 1921.
- Pliny the Elder, *The Natural History*, tłum. J. Bostock et al., London 1855.
- Pomponius Mela, *Chorographia, czyli Opis Kręgu Ziemi*, tłum. M. Golias, K. T. Witczak, Piotrków Trybunalski 2011.
- Shānhǎijīng* [on-line:] <http://ctext.org/shan-hai-jing/hai-nei-bei-jing> [14.03.2014].
- Strabo, *The Geography*, tłum. H.L. Jones, Cambridge, MA 1917.
- Suda On Line: Byzantine Lexicography* [on-line:] <http://www.stoa.org/sol/> [01.04.2014].

## OPRACOWANIA

- A Chinese Bestiary: Strange Creatures from the Guideways Through Mountains and Seas*, ed. R.E. Strassberg, London 2002.
- Alföldi A., [recenzja książki: Rostowzew M., *Skythien und der Bosphorus. Band 1: Kritische Übersicht der schriftlichen und archäologischen Quellen*, Berlin 1931], „Gnomon” 1933, nr 9.



- Bolton J. D. P., *Aristeas of Prokonnesus*, Oxford 1962.
- Campbell J., *Bohater o tysiącu twarzy*, tłum. A. Jankowski, Poznań 1997.
- Dodds E., *Grecy i irracjonalność*, tłum. J. Partyka, Bydgoszcz 2002.
- Dictionary of Greek and Roman biography and mythology*, A, ed. W. Smith, London 1873.
- Graf F., *Apollo*, New York 2008.
- Jennison G., *Animal for Show and Pleasure in Ancient Rome*, Philadelphia 2005.
- Lorimer H. L., *Homer and the Monuments*, London 1950.
- Malinowski G., *Zwierzęta świata antycznego. Studia nad Geografią Strabona*, Wrocław 2003.
- Mayor A., Heaney M., *Griffins and Arimaspeans*, „Folklore” 1993, nr 1–2(130).
- McCrinkle J. W., *Ancient India as described by Ktesias the Knidian*, London 1882.
- McDonald K., *The grypomachy in fourth-century Attic vase-painting*, 1987 [praca magisterska].
- Meuli K., *Scythica*, „Hermes” 1935, nr 2(70).
- Mikoś K., *Wiarygodność najstarszych przekazów greckich o Arimaspace i „ich” gryfach. Aristeasz, Herodot i kwestia starego Prokonnesu [w:] Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich*, red. K. Mikoś, K. Kleczkowska, Kraków 2015.
- Minns E. H., *Scythians and Greeks: A Survey of Ancient History and Archaeology on the North Coast of the Euxine from the Danube to the Caucasus*, Cambridge 2011.
- Miszczynski D., *Jednorożce, mantykory i gryfy w źródłach greckich i rzymskich [w:] Przerazające czy osobliwe? Hybrydy, chimery i monstra w kulturach świata*, red. M. Błaszczowska et al, Kraków 2013.
- Monier-Williams Sanskrit-English Dictionary* [on-line:] <http://sanskrit.inria.fr/DICO/index.en.html> [01.03.2014].
- Muellner L., *The Simile of the Cranes and Pygmies a Study of Homeric Metaphor*, „Harvard Studies in Classical Philology” 1990, nr 93.
- Nilsson M., *A history of Greek religion*, Westport 1980.
- Peterson J. H., *Dictionary of most common AVESTA words* [on-line:] <http://www.avesta.org/avdict/avdict.htm> [20.03.2014].
- Philips E. D., *The Legend of Aristeas: Fact and Fancy in Early Greek Notions of East Russia, Siberia, and Inner Asia*, „Artibus Asiae” 1955, nr 2(18).
- Tarn W. W., *The Greeks in Bactria and India*, New York 2010.
- The American Heritage Dictionary of the English Language*, Boston 2000 [on-line:] <http://web.archive.org/web/20080614103335/http://www.bartleby.com/61/> [21.03.2014].
- West M. L., *Wschodnie oblicze Helikonu. Pierwiastki zachodnioazjatyckie w greckiej poezji i micie*, tłum. M. Filipczuk, T. Polański, Kraków 2008.
- Wittkower R., *Marvels of the East. A Study in the History of Monsters*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1942, nr 5.

## STRESZCZENIE

GRYPOMACHIA – WALKA GRYFÓW Z ARIMASPAMI  
W ŹRÓDŁACH STAROŻYTNYCH

Celem rozdziału jest analiza motywu grypomachii oraz zbliżonych do niej wyobrażeń w źródłach starożytnych. W pierwszej części tekstu autorka przywołuje źródła literackie starożytnej Grecji i Rzymu, w których pojawia się motyw gryfów i Arimaspów, poczynając od niezachowanej *Arimaspei*, poprzez *Prometeusza Skowanego* Ajschylosa i *Dzieje* Herodota, aż po dzieła Pliniusza Starszego, Pausaniasza i Solinusa. W drugiej części autorka analizuje motywy podobne do grypomachii (m.in. geranomachię i opowieść o indyjskich mrówkach), pochodzące zarówno z literatury grecko-rzymskiej, jak i chińskiej, oraz przedstawia dotychczasowe interpretacje badaczy dotyczące gryfów i Arimaspów. Trzecia część stanowi skrótowy opisuje rozwój motywu grypomachii w sztuce. W zakończeniu autorka stara się udowodnić, że wielość motywów zbliżonych do grypomachii w tradycji antycznej świadczy o tym, że legenda o walce gryfów z Arimaspami nie pochodzi z jednego źródła, ale stanowi konglomerat co najmniej kilku motywów, pochodzących z różnych części świata.

## SUMMARY

GRYPOMACHY – THE STRUGGLE BETWEEN GRIFFINS AND ARIMASPIANS  
IN ANCIENT SOURCES

The aim of this chapter is to analyse the theme of grypomachy and similar motifs in ancient sources. In the first part of the text the author refers to the literary sources of ancient Greece and Rome, in which the motif of griffins and Arimaspians appears, beginning with not survived *Arimaspea*, through Aeschylus' *Prometheus Bound* and Herodotus' *The Histories*, ending with works of Pliny the Elder, Pausanias and Solinus. In the second part the author analyzes motifs similar to grypomachy (including geranomachy and the story about ants of India) which can be found both in Graeco-Roman and Chinese sources, and presents current academical interpretations of griffins and Arimaspians. In the third part the author shortly describes the development of the grypomachy motif in art. In the end the author tries to prove that the multiplicity of motifs similar to grypomachy in the ancient tradition shows that the legend of the struggle between griffins and Arimaspians does not derive from one source, but it is in fact a combination of several motifs derived from different cultures.